Nr. 37 Kurytyba 27 Maja 1931 Rok XII.

LUD

Jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 – 11 godz. rano i 1 – 5 godz. po południu.

PRENUMERATA: **W Brazylji** 10$000 z góry, 11$000 z dołu, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; **w Argentynie** 6 pesów; **w Europie** 3 dolary; **w Ameryce Północnej** 2·50 dolary; **w Urugwaju** 3 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu": Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curityba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curityba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » » za każdy raz na stronie ogłoszeń $400
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza — Kubias. W Kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto). W kiosku przy ul. 1 Março 63 [róg 15 de Novembro]

Wrażenia prof. Bujwida z Danji

Sławny uczony polski Dr. Otto Bujwid, który niedawno zwiedzał Brazylję, udał się w ostatnich miesiącach do Szwecji a następnie do Danji, ażeby tam wygłosić szereg odczytów propagujących sztuczny, nowoczesny międzynarodowy język zwany esperanto.

Prof. Bujwid spotykał się w swej podróży po Danji i z polskimi robotnikami, których tam zamieszkuje kilka tysięcy.

Swoje wrażenia z zetknięcia się z nimi, a tak samo i ze społeczeństwem duńskiem opisuje p. prof. Bujwid w »Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim«.

Robotnicy polscy w Danji — pisze p. prof. Bujwid — cieszą się naogół dobrą opinją; jednak z przykrością stwierdził, że większość tych osiadłych robotników czuje się już zupełnie Duńczykami i jeszcze tylko niewielka ilość ratuje się silnym wpływem demokracji i narodowości i duńskiej.

Przykładem takiego Polaka, który nie chce zapomnieć, jest osiedlony koło miasta Oedense, polski robotnik Leżoń. Jest on zarządcą na małym folwarczku tamtejszego chłopa duńskiego. Powodzi mu się bardzo dobrze chciałby jednak koniecznie utrzymać kontakt z Polską. Wysłał już jednego swego syna do Polski, ażeby się w swej ojczyźnie »najadł polszczyzny«. Obecnie zamierza taksamo postąpić ze swoją córką, z której chciałby uczynić nauczycielkę, prowadzącą kursa języka i kultury polskiej wśród tamtejszej dziatwy polskiej.

Jednym z powodów tego wynaradawiania się Polaków, to brak księdza polskiego. Prof. Bujwid spotkał pewnego Holendra, księdza katolickiego; który kierowany sympatją ku Polakom nauczył się po polsku i pełni obowiązki duszpasterza w jednej z polskich parafij koło Aarhus.

Oczywiście nie można sobie wyobrazić bardziej idealnej szkoły dla naszego robotnika czy włościanina, jak pobyt w Danji. Tamtejsze gospodarstwo stoi bowiem najwyżej w Europie, fakt to zresztą znany. Prof. Bujwik interesował się specjalnie gospodarstwem mlecznem. Duńczycy odkażają mleko na swój sposób. Podgrzewają oni je do temperatury 75 stopni, a następnie szybko chłodzą. Mleko to nie traci witamin, ani smaku. Jest to nieco odmienny sposób od naszego pasteuryzowania. Hygjena stoi w Danji niezmiernie wysoko.

Szpitali takich, jakie spotykał prof. Bujwid w Danji w każdem mieście niema prawie zupełnie w Polsce. Dzięki bardzo starannej opiece sanitarnej notuje się w Danji na cały rok zaledwie 80 przypadków tyfusu, gruźlików też jest bardzo niewiele.

Danja może sobie oczywiście pozwolić na te luksusowe urządzenia i na ogromne wydatki na cele opieki społecznej, ponieważ zredukowała prawie zupełnie armję i marynarkę.

Niema chłopa duńkiego, któryby nie przechodził kursów, urządzanych przez szkoły rolnicze, na których udzielają wszelkich wiadomości, nietylko praktycznych. Poznają oni zarówno najnowsze udoskonalenia z dziedziny gospodarki wiejskiej, jak i uczą się literatury. Ktoś powiedział słusznie, że duński chłop dlatego wyrabia najlepsze masło, ponieważ czyta poetów.

NARODY SŁOWIAŃSKIE - PRZYSZŁOŚCIĄ EUROPY

W Europie znajdują się trzy wielkie szczepy narodów: łaciński, germański i słowiański. Najstarszy łaciński przeżył już wieki swej potęgi, bo choć Francja, Włochy i Hiszpanja postępują naprzód, to jednak nie mogą dorównać w pochodzie narodom germańskim, których znakiem największej potęgi był XIX i początek XX wieku.

Potężna pod względem gospodarczym Anglja traci dziś coraz więcej swe wpływy, Niemcy dzisiejsze również nie są i wnet nie będą taką potęgą wojskową jak były przed wojną światową. Wprawdzie wszyscy mówią, że Niemcy zbroją się na gwałt i rosną w potęgę, ale czy to może nie jest ostatni, starczy wysiłek?

W rzędzie narodów ukazuje się młode pokolenia, jeszcze wątłe, słabe, ale liczne i zdrowe, pełne ochoty do życia.

Ze zgliszcz i wojen wyrosły państwa słowiańskie: Polska, Czechosłowacja i Jugosławja. Państwa te rozwijają się szybko. Do nich będzie należeć przyszłość Europy.

Wśród narodów słowiańskich najsilniejszem państwem jest Polska, bo Rosji zrujnowanej bolszewizmem nie można brać pod uwagę.

W obecnych czasach daje się zauważyć silna dążność do ściślejszej współpracy wszystkich Słowian. Przewodnictwo ruchu słowiańskiego ujmuje coraz silniej w swe ręce Polska.

I słusznie jej się to należy, bo i liczebność nasza i przeszłość historyczna a nadewszystko dorobek naukowy, literacki i artystyczny stawiają Polskę na pierwszem miejscu.

Scisła łączność wszystkich Słowian może przeciwstawić się skutecznie nietylko w gospodarczej, ale nawet w obronnej walce z innymi narodami. P.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

OKROPNA POWODZ W WILEŃSZCZYŹNIE

W północnej części Polski, na Wileńszczyźnie, zima przewlekła się dłużej i wiosna jeszcze bardziej się opóźniła niż w innych stronach. Gdy wreszcie zaczęły topnieć wielkie śniegi, rzeki wezbrały i wystąpiły z brzegów, zatapiając znaczne przestrzenie, zalewając i znosząc zabudowania i mosty. W Wilnie woda zalała niżej położone dzielnice. Na placu przed katedrą jeżdżono łódkami. Na rzece Wilji widać było płynące strzechy i części domów. Woda w Wilji doszła do wysokości osiem metrów zgórą, a zwykle stoji na poziomie dwóch metrów. Podczas wielkiej powodzi w roku 1888-ym woda w Wilji doszła tylko do 6 metrów 70 centymetrów. Wezbrały również rzeki Niemen i Dzisna, oraz ich dopływy. Szkody, jakie powódź wyrządziła, są bardzo wielkie. Tysiące ludzi bez dachu nad głową i bez pożywienia oczekuje pomocy. Minister od pracy i opieki społecznej przeznaczył dla powodzian w woj. Wileńskiem i Nowogródzkiem 50 tysięcy złotych. Wkrótce woda zaczęła opadać.

DZIEWIĄTA KATASTROFA KOLEJOWA

Na koleji wiedeńskiej pod Rogowem (między Kolusakami a Skierniewicami) wykoleił się pociąg towarowy. Nagle drugi pociąg towarowy wpadł całym pędem na rozbite wagony. Zabity został na miejscu kolejarz Józef Sałat, a dwaj inni, Świst i Pietryczek, ciężko poranieni. Ośmiu jest lżej pokaleczonych. Musiano wstrzymać ruch pociągów na cały dzień, zanim zdołano uprzątnąć z drogi rozbite wozy.

Gazety piszą, że jest to już 9-ty wypadek kolejowy pod Rogowem w ciągu ostatnich lat.

TOCZĄC BECZKĘ OD ŚLEDZI Z GDYNI POSZUKUJĄ ROBOTY TRZEJ BEZROBOTNI

Trzej robotnicy, mianowicie: 32-letni ślusarz, Jan Kohnke, 20-letni introligator, Stanisław Galewski i 18-letni rolnik, Fryderyk Schneider, wyruszyli onegdaj pieszo do Warszawy, tocząc przed sobą beczkę od śledzi, na której umieścili napis:

— »Od polskiego morza Gdynia — Warszawie«.

Trzej dowcipnisie mają zamiar wraz z beczką zgłosić się w Warszawie, by wyprosić dla siebie jakąś pracę lub pomoc gdyż od dłuższego czasu są bez robotni.

Z Brazylji

DŁUGI ZAGRANICZNE STANÓW BRAZYLIJSKICH

Dziennik »O Dia« podaje, że Stany brazylijskie dłużne są zagranicy sumę 253,236,000 funtów szterlingów czyli około 17.979,800,000 milrejsów.

Stan Parana dłużny jest 1,250.000 funtów szterlingów czyli około 88.800.000$000; Santa Catharina winna jest 1.046 000 funtów szterlingów czyli około 74,276.000$000; Rio Grande do Sul ma długów 8.041.000 funtów szterl. czyli 650.000.000$000; Stan São Paulo posiada długów zagranicznych na sumę 52.570.000 funtów szterlingów, czyli około 3.734.000.000$000.

Najmniej zagranicznych długów mają Stany: Rio Grande do Norte (333.497 funtów szterlingów), Espirito Santo (411 522 funtów szterlingów).

BYŁY PREZYDENT W KŁOPOTACH FINANSOWYCH.

Były prezydent Brazylji p. Luiz Washington w liście pisanym do pewnej osoby ze swej rodziny przebywającej w Rio, donosi, iż wkrótce z powodu trudności finansowych będzie musiał powrócić do Brazylji.

BRAZYLIJSKA HERVA-MATTE SMAKUJE PREZYDENTOWI FRANCJI.

Nowo - obranego prezydenta Francji p. Paula Doumer'a odwiedził p. Carlos Vianna przedstawiciel propagandy herwa matty brazylijskiej we Francji. W czasie rozmowy prezydent Doumer oświadczył Viannie, że jest wielkim smakoszem brazylijskiej herwa matty już od pobytu swego w Brazylji w 1907 roku. Następnie wyraził życzenie by import brazylijskiej herwy do Francji wzrósł jak najwięcej.

— —

— W Pernambuco grupa żołnierzy i cywilnych osób usiłowała włamać się i zbuntować żołnierzy w kwartelu Derby w Recife; rozruch w krótkim czasie zlikwidowano.

— W Santa Catharina we Florianopolis uciekło z głównego więzienia czteru aresztantów.

Paraná

OBCHÓD 3-GO MAJA NA KOLONJI MARUMBY DOS ELIAS.

Mimo kryzysu i niepogody tegoroczny obchód Konstytucji 3-go Maja wypadł zadowalająco. Program był urozmaicony i ciekawy, to też goście się nie nudzili i nie żałowali drobnej ofiary na tak ważny cel, jakim jest utrzymanie szkółki polskiej w głębi lasów i gór parańskich. Nie dopisali, niestety, niektórzy członkowie.

Obchód rozpoczął się popołudniu. Krótką lecz treściową przemową o znaczeniu tego podwójnego święta narodowego, na cześć Królowej Korony Polskiej i Konstytucji 3-go Maja, — wygłosił nauczyciel miejscowy Józef Stańczewski, poczem dzieci szkolne wygłosiły szereg deklamacyj, oraz odśpiewały kilka pieśni polskich i brazylijskich. Deklamowali m. innymi: Jozilco Bolzani (Symbolo Santo), Genor Bolzani (A Bandeira), Michaś Ostrowski (Terra de Vera Cruz), Kazio Jubel (A Polonia), Elżbieta Jubel (Pieśń radosna), Wikcia Jasińska (Modlitwa polskiego dziewczęcia), Jadzia Ostrowska (Pieśń Parańczyków), Marceli Ostrowski (Zachęta do czytania), Paulina Jubel (Do pijaczek).

Następnie dzieci odegrały z powodzeniem dwuaktową komedyjkę p. t. »Czy nauka jest potrzebna?« Mali aktorzy znakomicie wywiązali się ze swych ról i zebrali huczne oklaski.

Wieczorem, po dłuższej przerwie, odbyło się drugie przedstawienie, przygotowane przez starszych. Odegrano jednoaktową, pełną humoru komedję p. t. »Żyd w beczce«, w której występowali p. p. Maryla Ostrowska (Elżbieta), Jan Jubel (Marcin), Antoni Ostrowski (Józef), Stanisław Ostrowski (Salomon), Jan Olencki (Icek). Trzeba przyznać, że mimo kilku zaledwie prób aktorzy wcale dobrze wykonali swoje role i zasłużyli na oklaski, których nie szczędzono.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się późno w noc. Bawiono się ochoczo. Porządek panował wzorowy, gdyż towarzystwo tutejsze im. K. Promyka dba o to bardzo, by nikt nie zakłócił spokoju. Fr.

ZARĘCZYNY.

Dowiadujemy się, że córka znanego w Kurytybie przemysłowca p. Alberta Michala — p. Ludmila zaręczyła się z p. Dr. Janem A. Dobrowolskim, znanym lekarzem z Porto Alegre.

Zaręczyny dobranej pary odbyłysię w gronie rodziny w domu p. Alberta Michala w dniu 20 b. m. w São Lourenço pod Kurytybą.

Dostojnej parze Narzeczonych jako też i Rodzicom panny Ludmiły przesyła Redakcja »Ludu« z tej okazji gratulacje.

NIEMIECKIE SZKOŁY PRYWATNE W RIO GRANDE DO SUL I POLSKIE W PARANIE.

W Stanie Rio Grande do Sul, według najnowszej statystyki, znajduje się 957 szkół prywatnych w których 1035 nauczycieli uczy 37.068 uczni.

Szkół niemieckich jest 906; z

tej liczby niemieccy katolicy utrzymują 301 szkół w których uczy 395 nauczycieli, a uczni uczęszcza 16.656.

Protestanci niemieccy utrzymują 545 szkół, 590 nauczycielami i 18.936 uczniami.

Natomiast polskich szkół prywatnych jest zaledwie w Rio Grande do Sul 96.

W Paranie gdzie Polacy są najliczniejsi jest polskich szkół prywatnych 106.

KURYTYBA

— Stowarzyszenie Studentów »Sarmacja« z okazji rocznicy swego założenia urządza w Związku Polskim w dniu 6-go czerwca bal reprezentacyjny.

— W Kurytybie ukazało się nowe czasopismo p. t. »Incendio« wydane przez Straż Pożarną (Bombeiros); redaktorem czasopisma jest porucznik S. Van Erven Junior.

Z São Paulo

NIEPOROZUMIENIA I WYJAŚNIENIA W SPRAWIE MAJĄTKU MISTRZA PADEREWSKIEGO W SÃO PAULO.

Przed kilku tygodniami w pismach sanpaulowskich ukazała się wiadomość, że Towarzystwo »Associação Auxiadora das Classes Labioriosas« postanowiło wybudować szpital na terenie należącym do sławnego pianisty polskiego Ignacego Paderewskiego.

Niektórzy Polacy twierdzili, jakoby ten teren były prezydent ministrów Paderewski podarował w czasie swego pobytu w São Paulo Kolonji Polskiej. Stąd to wyłoniły się różne przypuszczenia, badania, zapytywania i na wet zarzuty.

Między innemi zajął się sprawą darowizny zarząd Towarzystwa Polskiego w S. Paulo, starając się zbadać dokładnie całą sprawę; do zupełnego wyjaśnienia nie doszło.

Natomiast jasne wyświetlenia całej tej sprawy nastąpiło na wiecu całej kolonji polskiej, od którego to otrzymujemy następujący list:

»Celem zapobieżenia rozsiewaniu plotek, które krążą w najrozmaitszych formach pomiędzy tutejszą kolonją Polską o terenie Mistrza Paderewskiego, Prezydjum Wiecu, zwraca się do Szanownego Księdza Redaktora, z łaskawą prośbą o zamieszczenie niniejszego sprawozdania na łamach poczytnego pisma, dla dobra opinji polskiej.

—W dniu 10 maja b. r. odbył się w lokalu Koła Polek, Wiec Kolonji Polskiej, zwołany w celu wyjaśnienia i poinformowania ogółu Kolonji Polskiej, o bezpodstawności najrozmaitszych pogłosek, jakie krążyły w związku z notatką umieszczoną w prasie, brazylijskiej, jak również z oświadczeniem Prezesa T-wa Polskiego p. Bocewicza, o stanowisku Konsulatu Polskiego w zabiegach obcego Towarzystwa o plac Mistrza Paderewskiego w São Paulo.

Wiec ten zwołany przez kilku starszych polaków przeważnie niestowarzyszonych, napotkał się z pewnemi trudnościami, ze strony Zarządu Towarzystwa Polskiego, — jak odmówienie udzielenia przez T-wo lokalu na ten Wiec a w dniu otwarcia Wiecu, przez widoczną chęć rozbicia tegoż, o czem wyraźnie świadczyło udowodnianie p. Bocewicza, iż Wiec ten jest nieprawomocny, jecz samozwańczy, oraz demonstracyjne opuszczenie Wiecu przez tegoż pana wraz z kilkoma swoimi zwolennikami.

(Tak jak wyjście tych panów nie zrobiło oczekiwanego skutku, panowie ci jeden po drugim cichutko powrócili na salę).

Pozatem przebieg Wiecu był spokojny, pełen powagi i zrozumienia o czem świadczyły przemówienia wypowiedziane przez kilku panów.

Kulminacyjnem punktem Wiecu było przemówienie Konsula R. P. panna Dra. M. Świrskiego, który na prośbę przewodniczącego, wyjaśnił szczegółowo zebranym że teren ten należy li tylko do Mistrza Paderewskiego i że są poczynione wszelkie kroki zapobiegawcze na przyszłość, aby wrazie jakichkolwiek omawiań z Mistrzem Paderewskim na temat tego terenu Kolonja Polska była brana w pierwszym rzędzie pod uwagę.

Następnie przewodniczący Wiecu, nawołując do zgody, i należnego uszanowania Przedstawiciela Państwa Polskiego, spowodował to, że p. Bocewicz odwołał niefortunnie wypowiedziane przez niego słowa, które wywołały rozgoryczenie w Kolonji Polskiej.

Prezydjum Wiecu.

Piotr Rutkowski przewodniczący
Eug. Nafalski sekretarz
São Paulo, 15 maja 1931 r.

WIELKA UROCZYSTOŚĆ w Orleansie

700-lecie patrona parafji św. Antoniego Padewskiego

W sobotę, dnia 13-go czerwca odbędzie się uroczysta Msza św. pod gołem niebem.

Po nabożeństwie smaczne szurasko, następnie Leilão, zabawy i moc niespodzianek.

Dochód przeznaczony będzie na dokończenie kościoła parafjalnego pod wezwaniem św. Antoniego. Komitet Budowy prosi ochotnych o nadsyłanie darów na leilão. Komitet.

Rio Grande do Sul

Z KOLONJI SÃO FELICIANO.

Tylko ten, kto pochodzi z Łowicza, potrafi ocenić wyroby łowickie, choć innym wydają się one całkiem zwyczajne. Gdy naszą kolonję zwiedzał P. Konsul i odbyło się otwarcie nowych salek dla robótek ręcznych, to mnie, Łowiczanowi omal serce nie wyskoczyło z radości na widok wełnianych pasiaków łowickich, albo i na obchodzie 3-go Maja, gdy dziewczynki ze szkół wystąpiły ubrane w pasy łowickie, to mi się zdawało, że jestem naprawdę w kochanym Łowiczu. Stroje nasze narodowe radują nasze dusze i są nam drogie. Muszę z uznaniem zaznaczyć, że zamiłowanie i szacunek do naszych strojów narodowych propagują Siostry z Zakonu Św. Franciszka. One to z zadziwiającą pracowitością uczą córki nasze wszystkiego, co powinna umieć i znać dobra Polka, a więc szycia, kroju, uczą prząść i ozdobić chatę, uczą śpiewu i gry a zwłaszcza najpotrzebniejszej rzeczy gotowania i wogóle spraw gospodarskich.

Również i chłopcy nasi uczą się wyrabiać szafy, łóżka z ozdobami łowickiemi; p Romańczuk nauczył chłopców jak należy garbować skóry i wyrabiać piękne a tanie zaprzęgi, siodła, peszorki i uzdy, również na sposób łowicki. W ten sposób nie musimy wydawać pieniędzy na zakupno, bo sami sobie to sporządzimy wszystko.

Cóż jeszcze mamy ciekawego u nas? Nie tyle ciekawą co potężną a zgraną mamy orkiestrę dętą; czy to na przyjazd p Konsula czy innych gości, czy na uroczystość kościelną, czy narodową padają krótkie słowa dzielnego kapelmistrza p. Muszyńskiego: raz! dwa! trzy! a powietrze drży od dźwięków instrumentów, a zwłaszcza naszego siłacza Zalewskiego, że aż panienkom nogi się uginają po łowicku w takt krakowiaka, tylko szkoda że to nie na sali, bo takiej wielkiej jeszcze nie mamy.

W kościele zaś to pieśni są tak dobierane i prowadzone, że wszyscy ludzie czy chcą, czy nie, śpiewają.

Nasz kościół tutaj jest za mały, ale sobie myślę niekiedy, że od takiego potężnego śpiewania może się rozszerzy, żeby był tak wygodny jak w Łowiczu, bo niema na świecie kościoła wygodniejszego jak Fara w Łowiczu.

Gabryel Stelmaszczyk

Telegramy

— Majątek Zjednoczenia Polsko Rzymsko Katolickiego w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 11,312,401 dolarów.

— Sławny mistrz muzyki p. Ignacy Paderewski wyjechał z Nowego Jorku do Paryża.

Ś. † P.

FELIKS KOPYTOWSKI

przeżywszy 85 lat zmarł w dniu 18 b. m. na kolonji São João w Itayopolis, pozostawiając w głębokiem smutku i żalu żonę, synów i córki, 29 wnutków i 6 prawnuków oraz licznych krewnych i znajomych. Ś. P. Feliks Kopytowski pochodził z okolic Warszawy, do Brazylji przybył przed 41 laty i osiedlił się w Itayopolis, borykając się wytrwale z niezwykle ciężkiemi warunkami w pierwszych latach, kiedy to Lucena była jeszcze dziką puszczą. Zawsze jednak wesoły, zacny, towarzyski, lubiany przez wszystkich i wierze swych przodków wierny.

Zapalony do oświaty ś. p. Feliks był stałym i wiernym prenumeratorem »Ludu«.

Złożony chorobą, tuż przed śmiercią, nie tracąc przytomności kazywał sobie czytać »Lud«.

Pogrzeb ś. p. Feliksa Kopytowskiego, pomimo deszczu i błota był niezwykle liczny. Cała kolonja niemal odprowadziła jednego z najstaszych i pierwszych kolonistów.

Redakcja »Ludu«, pogrążonej w smutku rodzinie Kopytowskich śle najszczersze współczucie, a duszę ś. p. Feliksa Kopytowskiego poleca modlitwom dalszym krewnym, przyjaciołom i znajomym zmarłego.

—o—

Wszystkim tym, którzy naszemu Kochanemu mężowi, ojcu, dziadkowi i pradziadkowi złożyli ostatnią usługę, odprowadzając Go na miejsce wiecznego spoczynku składamy serdeczne »Bóg zapłać«.

Pogrążona w smutku
Rodzina Kopytowskich.

OGŁOSZENIE

W Konsulacie R. P. w Kurytybie jest do przejrzenia lista losowania skonwertowanych obligacyj pożyczek miasta Lwowa, odbytego dnia 1-go kwietnia 1931 roku.

Osobom zainteresowanym przebywającym poza Kurytybą mogą być wysłane listy do przejrzenia pocztą. Do odnośnego pisma należy dołączyć znaczek pocztowy.

Komunikat

Poszukiwani są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro, względnie znajomych, następujące osoby:

1] **Czajkowski Antoni** z matką WIKTORJA z domu CISZ, którzy do Brazylji przyjechali przed 30-stu laty.

2] **Ferszko Adam** pochodzący z Łucka, który przybył do Brazylji w 1909 roku i zamieszkiwał w mieście Wiktorji [Stan Espirito Santo], gdzie posiadał zakład fotograficzny.

3] **Gluce August**, do Brazylji przyjechał w 1908 roku.

4] **Loudoh Abram**, który przyjechał do Rio de Janeiro w 1919 roku.

5) **Mirko Piotr**, rodem z woj. Krakowskiego, pow. Chrzanowskiego, wyjechał do Brazylji przed 26 laty na koszt Rządu brazylijskiego.

6] **Sołodka Marja** poszukuje brata swego JAKÓBA GUSTAWA, urodzonego w 1858 roku w Wierzbianach, pow. Jaworów, który w latach 1912—1913 wyjechał do Brazylji.

7] **Wójcik Edmund**, pochodzący z osady Annopol, woj. Lubelskiego, który wyjechał z kraju w 1929 roku.

Poszukiwani i każdy, kto posiada jakiekolwiek wiadomości o miejscu pobytu poszukiwanych i ich losie, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro.

Kierownik Wydziału Konsularnego
Michał Czarnota Bojarski

Ważne!

SOCIEDADE CORITYBANA DOS PROPRIETARIOS

Ważne Zebranie

W imieniu p. Prezesa Towarzystwa zapraszam Szan. Członków na walne zebranie, które odbędzie się w czwartek **dnia 28 maja** o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu **Teuto Brazileira** przy **Rua Dr. Murley**. Na walnem tem zebraniu będą poruszane bardzo ważne sprawy w interesie członków a specjalnie sprawy co do kontraktu Kompanji Elektrycznej (Cia Força e Luz do Parana) która żąda opłaty za zużytą przez klienta elektryczność w walucie zagranicznej. Dlatego upraszam **Sz. Członków** o przybycie na to ważne zebranie bo będą poruszane sprawy w interesie całej ludności.

Kurytyba 22 Maja 1931 r.
1-szy sekretarz **Theresa K. Seifer**

Co pisze Kalasanty Włóczykij o swej podróży na Sejmik

(Ciąg dalszy.)

O wiele milsze było spotkanie z kumem Pafnucym, który od lat już mieszka w Kurytybie. Skoro mię zobaczył, zawołał całem gardłem: — Kumie, macie łaskę u mnie! aż się ludziska na ulicy zaczęli oglądać. Chciałem się przywitać, ale on nie dał mi nawet przyjść do słowa, jeno dalej ciągnął: — Muszę przyznać, kumoterku, że już dawno nic mnie tak nie ubawiło jak to wasze pisanie. Co to gadania było! Na wołowej skórze by tego nie spisał. A i kuma Balbina nie tylko w gębie silna, ale i w piórze. Moja stara, jak przeczytała to pisanie, to aż podskoczyła i krzyknęła:— Ta Balbina ma więcej rozumu w pięcie niż niejedna panusia kurytybska w głowie! No, i widzicie teraz, dlaczego się tak ucieszyłem gdy Was zobaczyłem w własnej osobie na bruku stołecznym. Ale co Wy tu porabiacie?

— Przyjechałem na sejmik, odparłem nieco oszołomiony tą powodzią słów.

— Ach, prawda, toć to jutro rozpoczynają się obrady pierwszego sejmiku C. Z. P. A Wy jako delegat się zjawiliście, czy tak tylko z łaski na uciechę, aby się pogapić?

— Bynajmniej, chcę także radzić nad naszą przyszłością, bo tam będą się ważyć rzeczy ważne. Zresztą, jestem delegatem jednego z towarzystw szkolnych w okręgu maletańskim. No, ale jakie są nastroje przedsejmikowe?

— Nastroje? pytacie. — A bo ja wiem. Jedni nastrajają drugich, to pewne. Chyba tyle Wam zdradzę, że mamy obecnie nadzwyczajny urodzaj na towarzystwa i związki. W ostatnich dniach powstało tyle nowych organizacyj, że aż trudno się połapać. Nawet »Kultura«, co to od kilku lat spoczywa w pokoju, nagle zmartwychwstała i wybrała delegata. Poprostu cuda się dzieją! No, ale dowidzenia, kumciu, bo na śmierć zapomniałem, po co wyszedłem na miasto. A stara tam w domu czeka.

Zamyślony nad losami sejmiku, skierowałem swe kroki ku siedzibie XX. Misjonarzy. Zmieniła swój wygląd w ostatnim czasie. Zgrabna wieża budującego się jeszcze kościółka już zdaleka wita przychodnia. Szkoda tylko, że brak funduszów nie pozwala na rychłe wykończenie. Na nieszczęście i kryzys nie chce ustąpić. Św. Wincenty jednak, pod którego wezwaniem kościół się buduje, nie pozwoli, aby dzieło stanęło w połowie; napewno natchnie pobożniejsze dusze, by choć drobną ofiarą przyczyniły się do wykończenia budowli, wzniesionej na większą chwałę Bożą. Gdy na przyszły sejmik pojadę do Kurytyby — o ile Bóg pozwoli, — to napewno kościółek św. Wincentego będzie stał w pełnej krasie. A może nawet tam II sejmik się rozpocznie? Dałby Pan Bóg!

»Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa tak mawiali starzy!« Słusznie na końcu dodano »starzy«, bo młodzi już nie dbają o to. Zamiast sejmik rozpocząć w niedzielę z nabożeństwem i błogosławieństwem bożem, otwarli go już w sobotę, nie wspomniawszy nawet o Bogu. To nie po chrześcijańsku! Co o nas powiedzą naprzykład nasi rodacy w Niemczech, którzy każdy zjazd rozpoczynają z modlitwą i wezwaniem pomocy Boskiej. Napewno pomyślą, że Polonja brazylijska składa się głównie z niedowiarków, a przynajmniej obojętnych religijnie, co znowu nie zgadza się z prawdą, Chwała Bogu, jeszcze większość naszego ludu trzyma się wiary ojców. Tylko zaślepieńcy i półgłówki wmawiają w siebie, że religja to rzecz zbyteczna, a nawet szkodliwa. Trudno! Głupca nikt nie przekona, a na upartego niema lekarstwa!

Więc szkoda że zjazd nie rozpoczął się w niedzielę, bo i tak przeciągnął się trzy dni. Przyszły sejmik powinien to wziąść pod uwagę. Przecież kilku masonów nie może narzucać swojej woli całej Polonji brazylijskiej. Daleko byśmy zaszli!

Zrozumieli to też wybitniejsi obywatele z obozu, grupującego dawnych kulturowców i ich przyjaciół, — i podczas sejmiku starali się hamować stronnicze zapędy, głosując raczej na kandydatów ugodowych, przez co uchronili nową organizację od rozbicia. A chociaż niektórzy pocieszali się, że to tylko na jeden rok i że na przyszłym zjeździe przeprowadzą swoich ludzi, stronniczych, zwłaszcza bezwyznaniowych; to jednak wątpię, czy ogół się na to zgodzi. Podobne zakusy napewno doprowadziłyby do założenia osobnego związku katolickiego na podobę Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Trzeba przyznać, że obrady pierwszego sejmiku były nacechowane dobrą wolą i powagą stąd i owoce tych obrad naogół są zadowalające. Udział był dość liczny, bo też niektórzy delegaci rękami i nogami starali się o mandaty. Był tam naprzykład jeden z pod Maletu, który zastępował towarzystwo jeszcze nie istniejące. Wziął mandat na zadatek! Najwięcej to mi się podobała delegatka młodziutkich junaczek kurytybskich. Gdy odczytano jej mandat, ktoś westchnął za mną i rzekł do siebie: — To się zwie junaczka! To już chyba junaczysko! A no, są gusta i guściki! W duchu przyznałem mu rację.

(d. n.)

ŚRODEK NA SZCZURY.

Oberżysta w małej osadzie podał bardzo słony rachunek przejezdnemu gościowi, który zatrzymał się na nocleg. Gość zapłacił, nie targując się.

Już na samem odjezdnem oberżysta zaczął się uskarżać na szkody, jakie mu robią licznie rozmnożone szczury.

— Dokuczają panu szczury? O, mam doskonały środek na nie!

— Oddałby mi pan wielką przysługę, zostawiając przepis.

— Bardzo prosty.

— Mianowicie?

— Niech im pan wszystkim pokolei wystawi takie słone rachunki, jak mnie, a ręczę, że żaden więcej tu nie powróci.

Nawozy Sztuczne

Azotowe
Fosforyczne
i z Kali

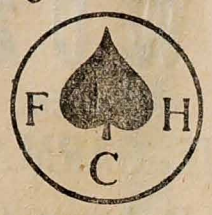

zwykłe
i specjalnie
mieszane

NITROPHOSKA
NADAJE SIĘ DO WSZELKIEJ UPRAWY

CASA HACKRADT
CURITYBA, Rua 15 Novembro 502. —
CAIXA POSTAL 420.

Żyto do zasiewu

Zagraniczne nasiona gwarantowane sprzedaje „MOINHO BARIGUY"
Todeschini & Irmãos

Polecá się na czas sadzenia

Z powodu przeniesienia się na inny lokal, sprzedam pierwszorzędne drzewka owocowe, podrosłe drzewka pomarańczowe, kamelje, róże uszlachetnione i gwarantowane gatunki przeszło 100 odmian; drzewka strzyżone we wszelkich możliwych kształtach, krzewy ozdobne, palmy, rośliny wazonowe, cebulki kwiatów. Cedry wyhodowane w wazonikach po bardzo niskich cenach

MATHIAS TENBERKEN
Avenida Dr. Candido de Abreu 262

Caixa Economica Federal

GWARANTOWANA PRZEZ RZĄD BRAZYLIJSKI

Przyjmuje depozyty ludowe na książki oszczędnościowe aż do 10:000$ na 5 % rocznie i co pół roku wlicza się procenta. Przyjmuje od 9 do 10 i pół rano i od 12 do 16 godź. po południu.

RUA MARECHAL DEODORO N. 6 — CURYTYBA.

Mala Real Ingleza

Arlanza 6-go Czerwca do Rio Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon], Vigo, Cherboug i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:

H. Princess	2	Czerwca
Asturias	6	»
Desna	12	»
H. Brigade	16	«

—o—

Z Santos do Europy:

Deseado	1	Czerwca
Arlanza	6	»
H. Chieftain	8	»
Asturias	17	»

—0—

Sprzedaje się szyfkarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Łotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrji, Rumunji, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja:

Cia Marte
Rua 15 de Novembro 257-261—
Caixa postal 220—CURITYBA

Tinturaria a Vapor ESMERALDA

PIERZE SIĘ UBRANIA I SUKNIE

Jedyna pralnia, która pierwszorzędnie wykonuje pracę.

RUA IGNACIO LUSTOSA 24—
Telefon 198.

Ao Chapeu de Ouro

FABRYKA PARASOLI
Ryszarda Frenzel

Fabryka parasoli i oficyna dla naprawek zostały przeniesione z Rua José Bonifacio 21 na PRAÇA ZACHARIAS 21-a

Ogród, to karta wizytowa domu!

Oferty wspaniałe sadzonek!

Z powodu zmiany różnych sadzonek w moim sadzie oraz wielkiego KRYZYSU, postanowiłem w czasie sadzenia dać ogromną zniżkę przeważnie na

Drzewkach owocowych szczepionych z najlepszych i zdrowych gatunków.

Drzewka, które już rodzą: Są w różnych gatunkach i rozmiarach według życzenia.

Róże najlepszego gatunku; na setki szczepione różnie, na łodygach, wysokich, niskich i pnących.

Drzewka dla ozdoby i cienia pnące się, nadają się do parków i alei.

Palmy do salonów i ogrodów.

Amatorzy, tak właściciele ogrodów jak »fazend« powinien skorzystać z mojej oferty, która jest tu najkorzystniejszą. Proszę odwiedzić mój SKŁAD, lub

Loja Flora Curityba — WILLY CREMER
Rua 15 de Novembro 357 — Adres telegr. »Flora«, Telefon 754 i 956 — Curityba — Parana

Najlepszy i największy skład w stanie Parana, odznaczony złotemi medalam i różnemi nagrodami.

Casa Globo

(OBOK MALHARIA CURITYBANA)
Rua José Bonifacio Nr. 122

WIELKA LIKWIDACJA
przez 30 dni wspaniałego i różnego
OBUWIA
PO CENACH NIESŁYCHANIE NISKICH —
KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Buciki dla pań, Luiz XV, czarne od	25$	do 32$000
Buciki » » Luiz XV, fantazyjne od	28$	do 34$000
Buciki na obcasach Semi Luiz XV czarne i fant.	22$	do 26$000
Buciki na obcasach niskich różn. kolorów od	20$	do 24$000
Obuwie dla mężczyzn najlepsze od	20$	do 32$000

Obuwie dla chłopaków i dzieci po cenach bardzo niskich.
JEDYNA OKAZJA DLA ZAKUPÓW TANIO OBUWIA. — ODWIEDŹCIE SKŁAD

CASA GLOBO
Rua Jose Bonifacio 122—Curityba

BIURO INKASOWANIA

RUA ERMELINO DE LEÃO N 15 — PIĘTRO

Za 15$ przepisuję ziemie oraz inne posiadłości do wartości tysiąca milrejsów.

Podejmuje się inkasowania wszelkich tytułów lub dokumentów drogą przyjacielską lub sądową.

Przygotowuje papiery do ślubu cywilnego oraz załatwia podobne inne sprawy. — Sporządza kontrakty prywatne. — Podejmuje się przeprowadzenia wszelkich spraw ze Stanem i z Unją.

DYREKTOR: Luciano Wilke

Z VERA GUARANY

KTO JEST PODSTAWĄ TOWARZYST OŚWIATOWYCH. — DZIESIĘCIOLECIE TOWARZYSTWA »GLORIA«. — CENIONY NAUCZYCIEL. — OBCHÓD IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Różni działacze oświatowi przypisują istnienie i rozwój Tow. Oświatowych w kolonjach, dzięki tylko, i to wyłącznie osobom wyższym, osobom inteligentnym i gdyby nie oni, to Tow. Oświatowe po kolonjach zupełnie by nie istniały. Zdrowy krytyk inaczejby powiedział i przypisałby słuszność tylko kolonistom więcej myślącym. Pisanie artykułów i różne dowody wykazujące jak ważne znaczenie ma oświata w dzisiejszych czasach, jest bardzo ważnem i niezbędnem dla kolonij, lecz niestety, jeżeli w Tow. Oświatowem niema chociaż kilku kolonistów, że tak powiem więcej rozumnych, światlejszych, by umieli ująć wszystkich i stworzyć, zorganizować solidarne Towarzystwo, to takiem pisaniem artykułów nic nie pomoże, dopóki sami koloniści nie odczują potrzeby dać swoim dzieciom nauki pod dachem szkoły.

Wiele Tow. Oświatowych, śpi snem sprawiedliwych a jeżeli funkcjonują, to bardzo słabo. Może wskutek kryzysu? Nie! Wskutek obojętności, członków Towarzystwa. Choć kilku w Tow. wysila się, nic nie poradzą, musi podupaść i dopóty nie będzie mogło prosperować należycie, dopóki nie wykorzenią z siebie egoizmu, głównej tamy rozwoju Towarzystw. Człowiek nie jest tem zwierzęciem czworonożnem, które jest prawie stale przywiązane do ziemi, lecz jest istotą obdarzoną rozumem; nieraz duch człowieka, odczuwa jakąś potrzebę, potrzebę wiedzy, solidarności, życia w gromadzie, lecz ten wrodzony egoizm go wstrzymuje. Wysilają się działacze oświatowi, nad skupieniem nas w jeden Związek i spotykają się, z trudnościami, z tego powodu, że między nami w kolonjach, zakorzeniło się samolubstwo i niewiara.

Rozpisałem się i jeszcze może byłbym coś napisał, gdyby mi nie przyszły myśli Sienkiewicza, gdzie mówi w jednym ustępie Zagłoba do Rocha Kowalskiego »co zmożesz udźwignąć na plecach to bierz, lecz w rozumy nie wchodź«.

Rzeczywiście, chciałem tylko napisać kilka słów, i podać do szerszej wiadomości działalność i pracę Tow. »Gloria« w Vera Guarany. Jak już kiedyś pisałem, nasze Towarzystwo nie przoduje, lecz i w tyle nie zostaje, a jako dowód przytaczam, że w marcu roku 1930 był nasz delegat p. Stanisław Mazurek na zjeździe C. Z. P. w Kurytybie, a i w tym roku wysłalim pełnomocnictwo p. Konradowi Jeziorowskiemu na I-szy sejmik C. Z. P.

Upływa dziesięć lat istnienia T-wo »Gloria«. Dziesięć lat mozolnej pracy i trudu i dziś może się szczycić, że ani roku szkoła nie była nieczynną, dzięki tylko intensywnej pracy kilku niestrudzonych Członków T-wa a zrozumiałości solidarnej pracy całego T-wa. Zarząd kieruje się Statutem przez Człon. przyjętym, zwołuje Zebrania, a uchwały są wpisywane do książki protokułów. W tym roku na mocy dogodnego prawa wpisało się kilkanaście nowych Członków, tak, że T-wo nie zmniejsza się, lecz stopniowo wzrasta. Zarząd T-wa na ten rok został prawie ten sam, z małą zmianą jednego Członka Zarządu. Od początku posiadało T-wo Komisję Rewizyjną, lecz ona spełniała swą funkcję fikcyjnie, nie wchodziła w żadne kontrole, dziś odwrotnie, niewiem dzięki komu, czy wnioskowi prezesa T-wa który chciał skreślić nieczynną Komisję Rewizyjną czy może dlatego że na stanowisku Komisji Rewizyjnej stoi człowiek energiczny, a jest nim Marcin Tarniowy i jego pomocnik Kaz. Ozarny. Na powszechne uznanie zasługuje sekretarz T-wa Władysław Kuźmiński, pomimo tego, że ma tyle własnych interesów, (bo jest handlowcem) nigdy nie odmawia współpracy w T-wie, nie mówiąc już o wice-prezesie Eliaszu Tarniowym i kasjerze St. Mazurku. Należy im się uznanie i pochwała, za intensywną pracę, i wszystkim tym którzy dbają o rozwój i dobro T-wa. Nie wyliczam reszty z braku miejsca.

T-wo »Gloria« żywiło od dawna sympatję ku p. Władysławowi Hryńczowi, by kiedy go mieć na posadzie jako nauczyciela. Po dłuższych staraniach Zarządu i przy pomocy p. Instruktora Konrada Jeziorowskiego, zgodził się na objęcie posady i życzymy sobie, by nie rok, lecz co najmniej ze trzy lata pracował w naszem T-wie, co wpływa dodatnio na naukę dzieci. Zaznaczam, że jest to, zdaje mi się, jeden z najlepszych wychowanków Szkoły Malletańskiej. Nie od dziś go znamy lecz od paru lat i cenim go jako jednego z najzdolniejszych nauczycieli, sam osobiście byłem kilka razy świadkiem jego pracy. Do dziś jesteśmy z niego zupełnie zadowoleni, prowadzi lekcje katechizmu, a żona jego robótek ręcznych, bezinteresownie.

Za jego inicjatywą dzień 19 marca, dzień Imienin Józefa Piłsudskiego, był uroczyście obchodzony. Odczyt, i cały życiorys Marszałka, wypowiedział p. Stanisław Bassara z Fluviopolis, na zakończenie przemawiał p. Wł. Hryńcz, słowem, miło było się znaleść w gronie słuchaczy.

Pozwolę sobie kilka słów powiedzieć o p. Bassarze. Jestto jeden z tych współpracowników oświatowych, który nie zważając na trudy, nieraz dali dowód swej pracy, nie w jednem T-wie lecz, jak powiem, nawet w kilku, podnosząc je słowem, moralnie, pobudzając do życia w gromadzie. Według mego przekonania, praca ta była owocna i pożyteczna, jakkolwiek nie pozbawiona błędów, których zresztą żaden działacz społeczny uniknąć nie może. Zazwyczaj ludzie tego rodzaju w swoim otoczeniu nie są rozumiani, i nieraz w miejsce uznania, mają wrogów.

Muszę zaznaczyć, że położenie Towarzystw Oświatowych w kolonjach jest krytyczne, gdzie dochody ledwie pokrywają rozchód Więc nie jest to rozwój, raczej wegetacja. Zastrzegam, że może nie wszędzie robi się bale, przedstawienia, lecz to z konieczności, bo mus przygniata, ale i to obecnie nie dopisuje, trzeba szukać innych środków, lecz by się ich chwycić, musi nastąpić zrozumienie, zaufanie.

Słusznie mówi przysłowie: »Niema nic złego żeby na dobre nie wyszło.

Jan Sawczuk.

Z działności „Koła Polek" w São Paulo

Pierwsze to w Brazylji polskie kobiece ugrupowanie społeczne, utworzone zostało już kilka miesięcy temu i po przezwyciężeniu początkowych trudności organizacyjnych oraz zatwierdzeniu statutu, przez władze miejscowe, — przystąpiło do wypełnienia programu swej działalności.

Celem naszej organizacji jest opieka nad dziećmi i młodzieżą, oraz wszelka pomoc w życiu społecznem Kolonji polskiej, gdziekolwiek okaże się ona potrzebną.

Wieczór inauguracyjny zgromadził w »Kole Polek« tyle publiczności, ile nasz szczupły lokal zdołał pomieścić.

Po przemówieniach prezesa — p. M. Małysowej i pana Konsula, zabierali głos zgromadzeni goście wyrażając w gorących słowach dużo sympatji i zachęty do pracy, zaco wyrażamy Im serdeczne »Bóg zapłać«!

W tymże dniu otwarta została »Swietlica harcerska«, którą »Koło polek« zaofiarowało w swym lokalu do dyspozycji drużyny harcerskiej, kierowanej przez p. Nowaka. Wobec tego, że drużyna posiada już pewną ilość narzędzi, które będą dokompletowane, mamy nadzieję że uda się zorganizować naukę rzemiosł, ze współpracą członków Kolonji, Na razie podjął się nauki stolarstwa p. Eberson.

W »Kole Polek« uruchomiają się następujące działy pracy:

Biblioteka otwarta od dnia

„A Vencedora“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malanowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szań. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze najlepsze w Kurytybie. **FRANCISZEK LACHOWSKI**

Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

„Ceramica Paraná“

de João Evaristo Trevisan

Fabryka Porcelany

Posiada zawsze na składzie talerze zwyczajne, począwszy od 5$000 za tuzin; masielniczki od 2$000 za tuzin; kubki, talerze owalne, filiżanki różnej wielkości od 2$000 za tuzin. — Wyrób cegły odpornej, właściwej na piece o wysokiej temperaturze oraz innych produktów w ten zakres wchodzących. Przyjmuje się także zamówienia na kwarc mielony, ziemię odporną, Kaolin piókany (rodzaj gliny) i t. d.

Posiada koncesję na **artykuły szklane i gliniane**, jak: szklanki, kieliszki, flakoniki dla aptek; słoje, bańki na wodę, wazony, dzbany polskie i t. d. — **Sprzedaż po cenach fabrycznych.**

Nie czyńcie żadnych zakupów, dopóki nie odwiedzicie składu **»CERAMICA PARANÁ« przy ul. Aquidaban, N. 466 Telefon 836. CURITYBA.**

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

KOMPANJA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chamada z Polski do Brazylji.

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególniej z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba -- Rua 15 de Novembro 605

Paraná

W krótkim czasie można nauczyć się

BUCHALTERJI

Praktyczne kursa Buchalterji prof. **Raul Gomes**. Uczniowie uczą się **buchalterji** szybko, praktycznie i solidnie, Wykłada się korespondencję, daktylografję. Szkoła ta już istnieje 12 lat, w której to szkole zdali już studenci egzamina buchalterji ze Stanów: Parana, Santa Catharina i S. Paulo jak: Michał Musacki (Mallet), Władysław i Franciszek Brzezińscy (Paulo Frontim), Józef Zadrański (Papanduva), Bertold Ditzef (Ponta Grossa), Jorge Kloster (Guarapuawa), João Hoffmann (Ponta Grossa)

Internat i Externat

Curityba — Rua 13 de Maio 108

SKŁAD MEBLI

Firmy:

JAKÓB KOZIEŃ

RUA SÃO FRANCISCO 64

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy szafy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy Żylaki oraz rany na nógach bez operacji.

Leczy sztucznemi promieniami Diatermia

Konsultorjum i rezydedcja:

Rua 15 de Novembro 35. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-ej do 6-ej.

Rez: RuaCommendador Araujo 970 — Telefon 424

Wszelkie informacje

o Biletach Okrętowych i Dokumentach udziela

ANTONI JOŁDAKOWSKI

Av. Luiz Xavier 28 — Curityba.

Zgłoszenia przyjmuje od godziny 6-tej rano do 8-mej wieczorem.

Najtańsze i najlepsze

Nawozy

Są w Rzeźni

AÇOUGUE GARMATTĘR

Fritz Rabe e Cia.

Rua José Bonifacio 89 — CURITYBA

Są to NAWOZY PAULISTA w mączce z kości z São Paulo oraz nawozy wyrabiane przez powyżej wymienioną firmę. Ponieważ koloniści sprzedawają obecnie towary bardzo tanio wobec tego i firma ta postanowiła sprzedawać w tym roku NAWOZY po cenie zniżonej.

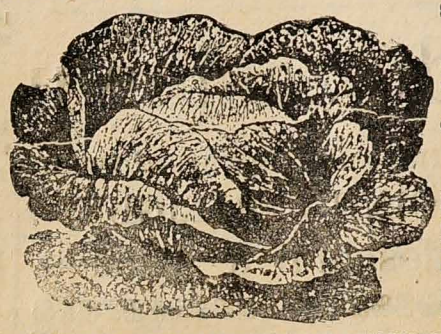

SKŁAD NASION I JARZYN

w składzie

SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Bello Nr 28

A. H. & Cia

Wyrabia bukiety i wianki, rysunki do ogrodów i parków. **Nasiona świeże i gwarantowane**; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylję. — **Ceny niskie.**

Pierwszorzędny Polski Skład Artykułów Spożywczych

Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: **cukier, mąkę, ryż, ziemniaki**, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład. **Władysław Józef Brzeziński.**

Pijcie ASTRA PILSEN z Atlantyki, najlepsze piwo

14-go b. r. we czwartki od godziny 7-ej — 8-mej i pół i niedziele od godziny 3-ciej po południu do 5-tej,

Na utworzenie bibljoteki złożyły się książki zaofiarowane przez: P. Konsujową Swirską, p. Hawińska, p. D-ra Szańkowskiego, Konsulat R. P. w São Paulo, T-wo Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie — w Poznaniu, T-wo Bibljotek i Wydawnictw publicznych dla Wychodźców im. J. Okołowicza. Ogółem tomów 500.

Odczyty — terminy będą ogłaszane każdorazowo.

Wieczorowe kursy dokształcające: język polski, język portugalski, język francuski.

Kursy kroju, Kursy dywaniarskie; Kursy batiku.

Zapisy przyjmuje się i udziela informacji w czwartki od godziny 7-ej wieczorem i niedziele od godziny 3-ciej.

Do kierownictwa wyżej wspomnianemi pracami zgłosili się:

Pp.: Hawińska, Jezierska, Napierska, Pardellowa. — P. p.: Matuszewski, Michalski, Nowak.

»Koło Polek« otwarte jest codziennie od 7-mej wieczorem. Dyżury poszczególnych dni objęły panie:

Poniedziałek — p. Matysowa Marja,
Wtorek — p. Hawińska,
Środa — p. Michalska Lidja.
Czwartek — p. Napierska.
Piątek — p. Ebersowa.
Sobota — p. p.: Biernacka i Pardellowa.
Niedziela — p. p.: Matuszewska i Mrozowska.

W soboty od godz. 7-mej i niedziele od 3-ciej godz. czynny jest bufet.

Adres dla korespondencji:
Liga das Senhoras Polonezas — Alameza Eduardo Prado 30 — São Paulo.

»Koło Polek« serdecznie dziękuje wszystkim, którzy chcieli swą obecnością uświetnić ten uroczysty dla nas dzień, oraz tym, którzy oddaną i życzliwą współpracą przyczynili się do urzeczywistnienia naszych celów — w szczególności p. A. W. Matuszewskiemu za opracowanie statutu.

»Koło Polek«

S. Paulo, dnia 12 maja 1931 r.

Uroczystość 3 maja w Carasinho

T-wo Św. Sebastjana w Carasinho obchodziło, uroczystość 3 Maja w dniu 10 maja br. gdyż we właściwym dniu z powodu złej pogody uczcić tej uroczystości nie było można.

W pięknie ustrojonej zielenią i chorągiewkami sali szkolnej zebrało się wiele gości, tak Polaków jak i Brazyljan którzy bardzo sympatyzują z naszem Towarzystwem. Na wstępie p. Włodzimierz Hawrysz miejscowy nauczyciel, wygłosił referat na temat: »Konstutucja 3 Maja i jej znaczenie w dziejach Naszego Narodu« a dzieci szkolne odśpiewały kilka pieśni narodowych.

Dalej nastąpiły deklamacje dzieci szkolnych z których uczeń Stasio Zaborowski oddeklamował »Piękna nasza Polska cała« a Tadzio Tencsyna »Kujawiak«. Ponieważ w tym samym dniu przypada uroczystość odkrycia Brazylji p. Wł. Hawrysz wygłosił na ten temat odczyt w języku portugalskim nastrojony głębokim patrjotyzmem wskazując przedewszystkiem Brazyljanom jak powinni kochać swoją ojczyznę.

Na to też złożyły się narodowe pieśni brazylijskie, i deklamacje. Później rozpoczęła się loterja fantowa a na zakończenie bal na którym obecni, mile i wesoło bawili się aż do rana.

Wojciech Wąsowski
sekretarz.

Kościotrup

ZE STAREGO ZEGARA OBWIEŚCIŁ OSTATNIA GODZINĘ SWEGO PANA

W Monachjum w starej izdebce starego domu mieszkał pewien zegarmistrz. Był on nietylko doskonałym rzemieślnikiem, ale także entuzjastą swoich zegarów.

Z pośród wszystkich zegarów otaczał jeden najczulszą opieką. Był to zegar skonstruowany w Paryżu w roku 1872.

Gdy wybijał godziny, otwierała się w nim furtka i wychodził z niej kościotrup z kosą w ręku, symbolizujący znikomość czasu. Gdy zegar kończył wydzwaniać godzinę, kościotrup znikał w jego wnętrzu, a furtka się zatrzaskiwała.

Stary zegarmistrz nie pozwalał nigdy tknąć zegara żadnemu ze swych pomocników. Sam naprawiał wszystkie uszkodzenia i długie godziny spędzał, przysłuchując się jego poważnemu tykaniu.

Pewnego dnie zegarmistrz od rana czuł się osłabiony. Leżał w łóżku, i nie spuszczał oczu z tarczy zegara.

— Dopóki on chodzi, nic mi nie będzie... — mówił do otoczenia.

Rodzina uśmiechała się z politowaniem, nie chcąc zaprzeczać staruszkowi.

Nagle zegar zaczął bić czwartą. Po ostatniem uderzeniu otworzyła się furtka, wyszedł kościotrup, ale w tejże chwili w mechaniźmie zegara coś trzasło... Kościotrup nie wrócił do wnętrza zegara, bo zegar stanął.

Jednocześnie zatrzymało się, bicie serca staruszka.

Rodzina, przejęta pietyzmem dla zegara, który obwieścił w tak szczególny sposób śmierć swemu właścicielowi, chciała go jako drogą pamiątkę naprawić.

Ale żaden zegarmistrz nie mógł tego dokonać. Werk był całkowicie zniszczony...

Czterodniowy letarg

104 - LETNIEJ STARUSZKI

Donoszą z Limy, że mieszkanka tamtejsza 104 letnia Lourencja Wolfe dostała ataku apopleksji. Uważano, że już nie żyje. Lekarz jednak miał pewne wątpliwości i kazał wstrzymać pogrzeb.

Przez cztery dni rzekoma nieboszczka podlegała ścisłym obserwacjom lekarzy. Dopiero czwartego dnia umyto ciało i ułożono je w trumnie. Córka zmarłej stała obok trumny, roniąc gorzkie łzy żalu.

»O moja biedna mamusia« — szlochała głośno.

W tym momencie rzekoma nieboszczka poruszyła się w trumnie, odwróciła na bok, otworzyła oczy i zapytała ze zdziwieniem:

— Dlaczego płaczesz, ja się czuję bardzo dobrze.

Przebudzenie się staruszki zelektryzowało lekarzy, którzy po zbadaniu chorej, orzekli, że ma ona przed sobą jeszcze kilkanaście lat życia.

Escola Pratica de Commercio

Matriz: **Rua 1-ro de Março 102,** Naprzeciw Banco Pelotense **Curityba.**

Kurs: **Buchalterja — Contador — Korespondencja — Daktlografja,** Korespondencja w francuskim i angielskim języku. W styczniu rozpoczynają się znowu nauki dla chłopców i dziewcząt tak w dzień jak i wieczorem.

ADWOKACI

Dr. J. Berquo F Coelho
Dr. Jan Grabski

Rua 15 de Novembro 413. — 1-ro andar — sala 7

CURITYBA — Paraná — Brasil

NAWÓZ WAPIENNY „Jacaré“

JEST OSTATNIEM SŁOWEM W NAWOŻENIU ROLI JEST DOBRYM, GDYŻ JEST CZYSTYM

Nawóz ten używany już od dwóch lat z zupełnem powodzeniem!..

Nadaje się specjalnie pod pszenicę, żyto i inne zboża. Może być zastosowany do jakiejkolwiek ziemi, szczególnie zaś do gliniastej lub piaszczystej. Posiadamy również wyroby paszy kostnej dla kur.

FABRYKA: Rua Silva Jardim N. 139 — w głębi.
TELEFON 64 — CURITYBA